

Dzienny Raport Forex FxPro

piątek, 16 wrzesień 2011, Simon Smith i Michael Derks

Lecząc objawy zamiast przyczyny.



Wczorajsza decyzja największych banków centralnych o zwiększeniu skali dostarczania płynności dolarowi w trzecią rocznicę upadku Lehman Brothers jest kolejną upiorną analogią do wydarzeń w 2008.. 18 września 2008 banki centralne ogłosiły skoordynowaną akcję zwiększania płynności dolara w celu zmniejszenia (podobnej do obecnej) presji finansowej na rynku międzybankowym. Ta inicjatywa była ostatnią taką wspólną akcją banków centralnych. Od tamtej pory większość banków była zaabsorbowana własnymi problemami z płynnością i wprowadzała indywidualne rozwiązania, aby pomóc ruszyć swoim gospodarkom (niezmiennie były to ilościowe luzowania QE). Biorąc pod uwagę, że obecnie większość ucieka się do narzędzi finansowania dolara ECB oraz to, że ceny rynkowe są wyższe niż stopy oferowane przez Europejski Bank Centralny (1,10%) zwiększenie płynności nie zaskakuje. Pomimo to znaczące jest, że banki centralne są gotowe podjąć współpracę, co sugeruje, że dostrzegły wspólny cel, zamiast skupiać się na indywidualnej sytuacji. Pierwsza reakcja euro i akcji banków była pozytywna. Inwestorzy są świadomi, że krótkie transakcje EUR przed dzisiejszym spotkaniem Ecofin mogą okazać się nienajlepszym pomysłem. Bierze się pod uwagę, że na spotkaniu mogą zapaść ważne decyzje, jeśli minister skarbu USA Geithner przekona europejską elitę do wprowadzenia jego pakietu ratunkowego TARP. Jednak bardziej efektywnym sposobem finansowania dolara byłoby górne ograniczenie kosztów finansowania niż ściąganie ich z obecnego, zawyżonego poziomu. Premia za zaciągnięcie pożyczki w dolarach spadła do poziomu sprzed pięciu tygodni (około 80 pkt bazowych). Inaczej mówiąc, banki centralne wyleczyły jedynie objawy a nie przyczynę. Jeśli ze spotkania Ecofin nie wyniknie nic poza wahaniem, to w przyszłym tygodniu czeka nas kolejna wyprzedaż euro.

Komentarz

Orzeźwiający pokrzepienie dla euro. Ciepłe słowa zapewnień Angeli Merkel i Nicolasa Sarkozy tymczasowo ułagodziły nastroje niektórych europejskich „niedźwiedzi” i częściowo uspokoiły zszarpane nerwy inwestorów martwiących się, że bankructwo Grecji nastąpi za kilka dni. Wczoraj otrzymaliśmy też doping ze strony przebywającego obecnie w Atenach dyrektora generalnego ds. Administracji EU Horsta Reichenbach, który pomaga i nadzoruje prywatyzację i modernizację biurokracji Grecji. Nastroje rozjaśniła również dość udana aukcja papierów wartościowych w Hiszpanii i informacja, że koalicyjne rozmowy w Belgii, nareszcie posuwają się do przodu. Po południu informacja, że największe banki centralne przeprowadzają operacje zwiększające płynność dolara dodały skrzydeł euro, które osiągnęło najwyższą cenę dzienną 1,3937, widocznie powyżej poziomu 1,35 z zeszłego tygodnia. Europejskie akcje również zwyżkują trzeci dzień z rzędu, a DAX zanotował

ponad 3% wzrost.. Niestety, ustne zapewnienia europejskich liderów są jak fałszywe banknoty –mają niewielką wartość. Europejski kryzys długu publicznego i kryzys sektora bankowego pogarszają się z dnia na dzień, a liderzy nie są w stanie zaproponować spójnego planu ustabilizowania sytuacji.

Akrobacje franka. W trzecim kolejnym dniu spadku dolara, frank szwajcarski był głównym beneficjentem tego trendu, tak samo jak jego nowy współnik, euro. Show Merkel/Sarkozy dodało wczoraj nieco otuchy, tak samo jak ogłoszenie największych banków centralnych, że przybywają na ratunek i zwiększają płynność dolara. Spotkanie SNB wzmocniło jedynie przesłanie płynące z wprowadzenia górnego limitu kursu franka w zeszłym tygodniu, parafrazując informację o gotowości do podjęcia dalszych kroków „jeśli będzie to konieczne”. Prognozy sugerują, że gospodarka zatrzyma się w drugiej połowie tego roku. W tym samym czasie szwajcarski bank UBS podał do wiadomości, że jego straty handlowe wynoszą 2 mld CHF, co zaowocowało chwilową wyżką franka. Interesujący jest fakt, że rynek nie zdecydował się na przetestowanie rozwiązania SNB i sprawdzenie jak będzie bronił poziomu 1,20 EUR/CHF. Bez wątpienia po stratach wynikających z jednodniowego zysku SNB w wysokości 17,5 mld franków, nikt nie chce występować przed szereg. Godne uwagi jest też to, że kurs franka nie waha się zbyt w drugim kierunku i od komunikatu pozostaje poniżej poziomu 1,22.

Nieustająca brytyjska niedola. Dzienna dawka wiadomości potwierdza, że ciągle przygnębienie finansowe trapi brytyjską gospodarkę chociaż nie wydaje się już mieć dużego wpływu na walutę. Zatrudnienie zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym gwałtownie spada- badanie przeprowadzone przez dużą firmę rekrutacyjną pokazało, że zatrudnienie w sektorze finansów spadło o 26% od sierpnia zeszłego roku, a Institute for Government stwierdził, że cięcia w administracji publicznej „miały miejsce w bezprecedensowym tempie i na niespotykanej głębokości”. Konsumenci pozostali uwięzieni we wspólnym bunkrze, sponiewierani zarówno przez rosnącą stopę bezrobocia jak i spadające wynagrodzenia, co potwierdziły wyniki sprzedaży detalicznej za sierpień opublikowane dziś rano. Inflacja nadal jest wysoka i bez perspektyw na poprawę w najbliższym czasie. Opłaty transportowe w Londynie mają wzrosnąć w przyszłym roku o kolejne 7%, natomiast oczekiwania konsumentów wobec inflacji poszybowały w zeszłym miesiącu do 4,2- najwyższego wyniku od trzech lat. Zapotrzebowanie sektora prywatnego w Wielkiej Brytanii jest nadal w odwrocie, za nim podąża też sektor publiczny. To niedobra diagnoza dla każdej waluty. Szczęśliwie, sytuacja w innych gospodarkach jest bardzo podobna, jeśli nie identyczna. Dawny członek Komitetu Polityki Monetarnej (MPC) Weale, zmienił poglądy- wczoraj stwierdził, że prognozy dla gospodarki brytyjskiej zdecydowanie pogorszyły się od połowy roku, dodając, że dodatkowe luzowanie ilościowe QE jest coraz bardziej prawdopodobne.

Rzut oka w przyszłość

Piątek: EC: bilans handlowy strefy euro, lipiec (poprzednio EUR -7.4bln); **US:** zaufanie konsumentów wg. University of Michigan , wrzesień p (oczekiwany 56.6, poprzednio 55.7).

Źródło: Bloomberg

Simon Smith, główny ekonomista

s.smith@fxpro.com

+44 (0)20 7776 9725

Michael Derks, główny strateg

m.derks@fxpro.com

+44 (0)20 7776 9726

James Marshall, Szef działu PR & Communications

j.marshall@fxpro.com

+44 (0)20 7776 9721

Disclaimer: Ten materiał uważany jest za część komunikacji marketingowej i nie zawiera ani nie powinien być interpretowany jako zawierający porady inwestycyjne lub rekomendacje inwestycyjne, ani też jako sugestia jakiegokolwiek transakcji instrumentami finansowymi. Wcześniejsze wyniki nie gwarantują ani nie przewidują przyszłych wyników. FxPro nie uwzględnia twoich osobistych celów inwestycyjnych lub sytuacji finansowej i nie bierze żadnej odpowiedzialności za powodzenie osobistych inwestycji lub kompletności dostarczonych informacji, jak również nie bierze odpowiedzialności za jakiegokolwiek straty powstałe z inwestycji opartych na tej rekomendacji, prognozie lub innych informacjach dostarczonych przez jakiegokolwiek pracownika FxPro, osoby trzecie lub jakikolwiek inny sposób. Ten materiał nie został przygotowany zgodnie z wymaganiami prawnymi wspierającymi niezależność badań inwestycyjnych i nie jest objęty żadnymi ograniczeniami rozpowszechniania badań inwestycyjnych. Wszystkie opinie wyrażone w tym artykule mogą zostać zmienione bez uprzedniego powiadomienia. Jakiegokolwiek opinie zawarte w artykule mogą być osobistymi poglądami autora i nie odzwierciedlać opinii FxPro. Ten tekst nie może być powielany lub dystrybuowany bez uprzedniego wyrażenia zgody przez FxPro.

Risk Warning: kontrakty CFD są produktami lewarowanymi o wysokim stopniu ryzyka. Możliwa jest utrata całego zainwestowanego kapitału. Nie powinieneś inwestować więcej niż zamierzasz stracić. Przed rozpoczęciem handlu upewnij się, że rozumiesz ryzyko i weź pod uwagę swój poziom doświadczenia. Jeśli to potrzebne, zasięgnij niezależnej opinii.

FxPro Financial Services Ltd jest autoryzowana i regulowana przez CySEC (licence no. 078/07). FxPro Financial Services, Karyatidon 1, Ypsonas, Limassol 4180 Cyprus.

